



Uroczystość Zwiastowania Pańskiego obchodzimy 25 marca. „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (Łk 1, 30-31).

Dzień zwiastowania nie był jakimś przypadkowym dniem. Być może Maryja, będąc wtedy jeszcze bardzo młodą dziewczyną, została zaskoczona, że zostanie matką, lecz Boże plany przewyższają plany ludzkie.

Święty Paweł mówi o przyjściu Jezusa na świat jako o pełni czasów. Bóg długo czekał, aż nadejdzie stosowny czas, aby posłać Archaniola Gabriela do Maryi. Jej zasługą jest to, że na tak zaskakującą nowinę, odpowiedziała „tak” – „niech się stanie zgodnie z Twoim słowem, niech będzie wola Twoja Boże”. Dzięki takiej odpowiedzi Jezus mógł się począć i przyjść na świat.

Dzień zwiastowania wskazuje nam na piękną rzeczywistość naszej wiary – Jezus, Syn Boży staje się obecny i widzialny na ziemi dzięki temu, że Maryja wyraża na to zgodę. Jej odpowiedź ukazuje nam na ważny wymiar przeżywania wiary. Jest to decyzja człowieka, wolna odpowiedź na propozycję ze strony Boga. Bóg jest tym, który wychodzi z inicjatywą, lecz człowiek posiada wolność wyboru i przyjęcia Bożej obecności w swoim życiu. Maryja, chociaż nie rozumiała do końca co mają znaczyć słowa wypowiedziane przez anioła, zaufała i odpowiedziała na zaproszenie. Była to Jej osobista decyzja wiary.

Święty Jan Paweł II w jednej ze swoich homilii, powiedział o krzyżu, który był w seminarium w Krakowie, za czasów gdy był on kardynałem. Na krzyżu tym była figura Jezusa Chrystusa, lecz

była to dziwna figura – bez rąk. Seminarzyści pytali dlaczego Jezus jest tak przedstawiony. Ksiądz prefekt odpowiadał wtedy młodym ludziom, że ten krzyż i Jezus bez rąk ma przypominać każdemu, kto na niego będzie spoglądał, że Zbawiciel potrzebuje rąk człowieka, aby zbawiać świat.

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego przypomina nam tę chwilę, gdy pod sercem Maryi r

Bóg potrzebował Maryi, aby Jezus mógł nas odkupić. W taki sam sposób Bóg potrzebuje rąk i życia każdego człowieka, każdego z nas, aby tu na ziemi można było dostrzec Jego obecność. Dlatego ta uroczystość jest dla nas szczególnym zaproszeniem, abyśmy oddali Wszechmogącemu do dyspozycji nasze ręce, nasz czas, naszą inteligencję, aby ludzie, którzy szukają Boga, albo żyją tak, jakby Boga nie było, mogli doświadczyć Jego obecności.

Ta uroczystość ukazuje nam także jeszcze jedną ważną prawdę. Rozpoznanie obecności Boga w naszym życiu, to nie kwestia jednej chwili. Bóg działa nieustannie i objawia swoją obecność subtelnie. Niejednokrotnie myślimy, że Bóg milczy, ponieważ nie wysłuchuje naszych prośb, które zanosimy na modlitwie, nawet tych najbardziej szczerych i żarliwych.

Sposób działania Boga zakłada czas przygotowania. Zanim zobaczymy w pełni Jego obecność, przygotowuje On okoliczności i przestrzeń, by objawić Siebie. Dlatego też nie powinniśmy zniechęcać się w modlitwie, a także wątpić gdy nie możemy natychmiast dostrzegać Bożej obecności w naszym życiu, albo nie rozumiemy do końca Bożych planów wobec nas oraz naszych bliskich. Maryja nie modliła się o to, aby zostać Matką Jezusa.

Ona się po prostu modliła, żyła w głębokiej zażyłości z Bogiem. W czasie modlitwy objawił się Jej anioł. To nie Ona wybrała miejsce i czas, lecz Bóg je wybrał.

W czasie całego swojego życia powoli odkrywała kim jest Jezus: w dzień zwiastowania, gdy Jezus miał dwanaście lat i zagubił się w świątyni; gdy mając trzydzieści lat opuścił dom rodzinny i rozpoczął nauczanie; gdy klęczała z rozdartym sercem pod krzyżem; gdy zobaczyła Go Zmartwychwstałego. To odkrywanie działo się przez całe życie Maryi. Początek był jakby niewidzialny – w dniu zwiastowania.

Podobnie jest w naszym życiu. Bóg staje się widzialny dla nas przez cały czas naszego ziemskiego życia. Możemy dostrzec Jego obecność w różnych wydarzeniach i sytuacjach. Prośmy o umocnienie naszej wiary, abyśmy byli w stanie dostrzec obecność Boga we własnym życiu, tak jak Maryja w dniu swojego zwiastowania.